

10 gr.

ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 104

Warszawa, sobota 3 kwietnia 1937 r.

Rok XII

Po decyzji m'n. Świętosławskiego Pośpiech komisarzy i rektorów w likwidowaniu organizacji akademickich

W związku z ostatnim rozporządzeniem Ministra W. R. i O. P. prof. Świętosławskiego, władze uczelni warszawskich rozwinęły niestychanie pośpieszną akcję celem wykonania postanowień ministerialnych.

Na Politechnice

W piątek od samego rana komisarzyczny zarządca Bratniej Pomocy Politechniki prof. Straszewicz przystąpił do przyjmowania poszczególnych agend. Przyjęte zostały: Komisja Wydawnicza T-wa (majątek około 400.000 zł.) i Wydział Handlowo-Gospodarczy (Kuchnia). Komisarz pozostawił na dotychczasowych stanowiskach cały personel płatny tych agend, natomiast członkowie zarządu, którzy dotychczas kierowali nimi i pracownicy honorowi odmówili kategorycznie współpracy z komisariatem.

Dalsze przyjmowanie agend ma być przeprowadzone w dniu dzisiejszym.

Uniwersytet

Ks. prof. Grabowski, mianowany komisarzem Bratniej Pomocy Uniwersytetu usiłował także już w piątek rozpocząć przyjmowanie agend. Jednakże ze względu na nastroje wśród młodzieży technicznych musiał

przełożyć rozpoczęcie swych funkcji na dzień dzisiejszy.

Związki Narodowo-Radykalne

Kuratorowie Związków Narodowo-Radykalnych otrzymali już polecenie przystąpienia do natychmiastowej likwidacji Związków. Od razu usiłowali oni rozpocząć swe czynności, lecz natrafiają przy tym na ogromne trudności, gdyż nie mogą przystąpić do likwidacji bez obecności członków zarządu, a prawie wszyscy członkowie zarządów są już zawieszani i mają wytoczone dochodzenia dyscyplinarne. W związku z powyższym, najwcześniej w poniedziałek prawdopodobnie będzie rozpoczęte likwidowanie Związków.

Przyczyny pośpiechu

Ten niespotykany pośpiech władz w likwidowaniu stowarzyszeń akademickich da się jedynie wytłumaczyć dążeniem do przeprowadzenia wszystkich prac przed otwarciem wyższych uczelni, które ma nastąpić już w poniedziałek. Jest to zrozumiałe ze względu na nastroje wśród młodzieży.

Wrznięcia na mieście

Natychmiast po ukazaniu się

naszego dodatku nadzwyczajnego, w którym pierwsi poinformowaliśmy ogół społeczeństwa, rozpoczęła się nieustająca seria telefonów z zapytaniami o szczegóły zarządzenia. Na mieście zaś od razu szeroko były komentowane nowe sytuacje na wyższych uczelniach, które wytworzyło rozporządzenie.

Częściowe wznowienie wykładów na wyższych uczelniach stolicy

Urzędowa agencja P. A. T. donosi: Senat akademicki szkoły głównej gospodarstwa wiejskiego na posiedzeniu w dniu 2 kwietnia b. r. postanowił wznowić w dniu 5 kwietnia b. r. (w poniedziałek) wykłady i zajęcia na 3 i 4 roku studiów wszystkich trzech wydziałów.

Dzisiaj od samego rana wszyscy członkowie zarządów organizacji akademickich, dotkniętych represjami, są formalnie oblegani przez swych kolegów.

W poniedziałek dnia 5 kwietnia 1937 r. wznowione zostaną wykłady i ćwiczenia dla studentów 8 i 6 semestru Politechniki Warszawskiej. Zgłaszający się studenci winni posiadać przy sobie indeksy i legitymacje studenckie.

Do 7 kwietnia przyjmujemy reklamacje „Konkursu Pocieszenia” emocjonuje Czytelników Jeden konkurs zakończony, drugi rozpoczęty

Do administracji naszej napływały jeszcze wczoraj przekazy z datą 25. III. 37 r. za prenumeraty zjednane przez uczestników konkursu. Jak dotąd nie wpłynęły one w większym stopniu na układ podanej przez nas tabeli zwycięzców, powodując jedynie znaczącojsze przesunięcia w ostatnich miejscach punktowych.

Przypominamy raz jeszcze, że kartoteki konkursowe są do dyspozycji naszych Czytelników do dnia 7 kwietnia włącznie i do tego terminu również przyjmować będziemy reklamacje.

Mówiąc o wynikach minionego konkursu trzeba wspomnieć, że jedynie sama czołówka zdobyła dla naszego piśmiarza przeszło 700 prenumeratów. A przecież poza

czołówką pozostała liczna rzesza uczestników konkursu, którzy również pracowali intensywnie. Obecnie zainteresowanie naszych Czytelników skupia się na „Konkursie Pocieszenia”. Jest on otwarty dla wszystkich, a tym z uczestników pierwszego konkursu, którzy nie zajęli pierwszego miejsca, zaliczymy połowę zdobytych punktów.

Konkurs pocieszenia już się rozpoczął. Spodziewać się należy, że i tym razem Czytelnicy „ABC” z równym zapalem walczą będą w szlachetnym współzawodnictwie o cenne nagrody, przeznaczone dla uczestników

„Konkursu Pocieszenia”. Liczymy, że wśród uczestników „Konkursu Pocieszenia” znajdą się przede wszystkim nawoźdżani prenumeratorem, którzy w ten sposób zadokumentują swój udział w wielkiej rodzinie prenumeratorów „ABC” a potem ci wszyscy Czytelnicy, którzy nie wzięli udziału w pierwszym konkursie. Liczymy przynajmniej na 10.000 uczestników. Przypominamy, że wszelkie formalności konkursowe ograniczają się do zażyczenia naszej Administracji o zjednanie choćby jednego nowego prenumeratora „ABC” na okres miesięczny.

Czeskie rugi Wydalenie Polaków z pracy

MOR. OSTRAWA, 2. 4. „Dziennik Polski” zwraca uwagę na karygodne postępowanie pewnych czynników czeskich w odniesieniu do ludności polskiej na Śląsku Cieszyńskim. Dziennik stwierdza, iż coraz bardziej mnożą się wypadki krzywdzenia polskiej ludności robotniczej przez rozruchawionych szowinistów czeskich, którzy robotników polskich denuncjują przed pracodawcami, powodując zwalnianie ich z pracy.

Jeden z robotników czeskiej firmy Nekvasil wydany został z pracy za to, iż posyła swe dzieci

do szkoły polskiej, przy czym firma oświadczyła mu, iż otrzyma pracę gdy przedstawi zaświadczenie, że należy do organizacji czeskich.

„Dziennik Polski” apeluje do władz, aby ukrocili samowolę czeskich szowinistów na Śląsku Cieszyńskim.

Czeski „Ostravský Deník” pletnie fakt, iż z zakładów Hehna w Boguminie zwolniony został po 2 dniach pracy robotnik jedynie z tego powodu, iż był narodowości polskiej.

Żydówka na czele szalki handlarzy żywym towarem

BUENOS AIRES, 2. 4. W Valparaiso (Chile) aresztowana została Rachel Benavides Franco i trzech cudzoziemców, którzy byli członkami zorganizowanej w wiel

ką skalę bandy handlarzy żywym towarem z siedzibą w Lima (Peru).

Aresztowanie nastąpiło w chwili kiedy aresztowani czynili przygotowania, celem wywiezienia do Peru 10 młodych dziewcząt chilijskich.

Na czele bandy stała Rachel Benavides Franco, która odbywała częste podróże samolotem do Bogoty (Kolumbia), które to miasto stanowi centrum handlu żywym towarem w Ameryce Południowej.

Nowy wojewoda lwowski

Wojewoda tarnopolski dr. Biłyk mianowany został wojewodą lwowskim i w najbliższych dniach przejmie urządowanie z rąk wojewody Beliny - Prażmowskiego.

Były wojewoda, płk Belina - Prażmowski ma opuścić służbę administracyjno-polityczną, obejmując stanowisko generalnego dyrektora jaworznickich kopalń węgla. Jaworznica jest własnością miast Krakowa i Lwowa.

Jak doszło do zbrodni? Zeznania bandytów z ul. Hrubieszowskiej Obława policyjna na sali sądowej

Jak zapowiadaliśmy wczoraj na wokandzie Sądu Okręgowego znalazł się proces bandytów z ul. Hrubieszowskiej, Romana Kosińskiego i

Zdzisława Wasiakowskiego. Na ławie oskarżonych poza obu bandytami zasiadli wszyscy ich współnicy, przyjaciółka Kosińskiego, Helena Wę

siakowska, która dostarczyła bandytom broń i namawiała kochankę do zbrodni, Jan Sieradzki i Aleksa Malinowska, którzy pomogli spieniężyć łupy, oraz żyd paster z ul. Ogrodowej Lipa Rajsgild.

INWAZJA METÓW SPOŁECZNYCH
Proces bandytów zgromadził mety wielkomięskie na ul. Miodowej, na dziedzińcu sądowym, a nawet na sali, gdzie odbywa się rozprawa. Jeszcze przed rozpoczęciem procesu, mety usiłowały siłą wtargnąć do gmachu, lecz silne posterunki policyjne nie dopuściły ich do wewnątrz. Policja korzystając z niezwykłego zgromadzenia przestępców, dokonała doraznych obław, aresztując na sali sądowej ogołem 9 osób, w tym trzech od dłuższego już czasu poszukiwanych listami gończymi opryszków. Przy wszystkich maleźkach bądź broń palna, bądź też nóż.

OSKARZENIE

Bandyta Kosiński jest silnie zbudowanym brunetem, zachowuje się zupełnie spokojnie i wygląda na zręznego. Kompan jego, 18-letni Wasiakowski jest blondynem o wysokiej, szczupłej postaci. Siostra Wasiakowska, Helena, wyraźnie zdemoralizowana, bezustannie rozpaczając wzbudziła litość u sędziów. Pozostali oskarżeni zachowują się spokojnie. Najciekawszą sylwetką jest paster, Lipa Rajsgild, stary blisko 70-letni żyd z dużą siwą brodą. Rajsgild jest niskiego wzrostu, garbaty i w całej swej postaci i z zachowaniem przypomina zaczajonego pajaka. Dość należy, że w pewnej mierze (Dalszy ciąg na str. 2-ej).

W centrum Londynu Straszną katastrofa kolejowa 12 zabitych pod szczątkami wagonów

LONDYN, 2. 4. Dziś rano w centrum Londynu wydarzyła się wielka katastrofa kolejowa. W katastrofie tej 12 osób poniosło śmierć a przeszło 50 doznało lżejszych lub cięższych obrażeń.

Pociąg elektryczny, idący z miejscowości podmiejskiej Coulsdon zderzył się z innym pociągiem kolejki elektrycznej, który szedł z Peckhamrye i stał w pobliżu stacji Battersea Park w oczekiwaniu na otrzymanie sygnału, że tor jest wolny.

Sila zderzenia była tak wielka, że przedni wagon jednego z pociągów zderzył się z tylnym drugiego pociągu. Motor elektryczny i górna część wagonu zostały oderwane. Na przestrzeni 100 m. leżały zderzone wagony obu pociągów.

Dokładna liczba ofiar katastrofy nie jest znana ponieważ akcja ratownicza, która była prowadzona 5 godzin bez przerwy, nie zakończyła się.

PODRÓŻUJ SAMOŁOTEM

Napad rabunkowy na kolejke podziemnej

NOWY JORK, 2. 4. Trzech gangsterów napadło wśród białego dnia na kolejke podziemnej na jubiler i zrabowało mu 10 tysięcy dolarów.

Napad odbył się w godzinach największego ruchu. Pasażerowie steroryzowani przez bandytów rewolwerami nie zdołali nawet spowodować zatrzymania odjeżdżającego pociągu. Bandyci parokrotnie wystąpili na mostach w powietrze. Wiele kobiet zemdało.

Metoda prowokacji

Artykuł poniższy jest dosłownym przekładem artykułu, który pod tym samym tytułem ukazał się 15 stycznia b. r. po zajęciach na terenie pow. wysoko-mazowieckiego.

Podobno na początku roku bieżącego, p. min. Świętosławski zapowiedział, że energicznie zabierze się do zaprowadzenia spokoju na wyższych uczelniach.

Podobno też p. Starosta Świętokiewic z Ostrowi Mazowieckiej przed miesiącem zapowiedział, że zaprowadzi spokój na terenie swojego powiatu.

Na wyższych uczelniach w Polsce zajścia przybrały w tym roku rozmiary i charakter nienotowany w ciągu lat ostatnich. Nie ma spokoju i młodzież nie może się uczyć. Władze oświatowe nie potrafiły jej zapewnić możliwości na

uki i tym samym nie spełniły swojego podstawowego zadania. Zajścia, które nakłoniły p. min. Świętosławskiego do zastosowania „stanowczych” metod, były niczym wobec tego, co zaszło po „energicznych” zarządzeniach.

Podobnie było w powiecie wysoko-mazowieckim. Od czasu do czasu wynikał tam jakiś incydent na tle propagandy bojkotowej, w jednym sklepie wybito szyby, w innym znowu miejscowi żydzi napadli na jakiegoś Polaka i t. p. Władze administracyjne są oczywiście od tego, by takim zajęciom zapobiegać, by poszukiwać sprawców.

Ale te normalne zarządzenia nie wystarczały. P. starosta Świętokiewicz postanowił zastosować akcję pacyfikacyjną na szerszą skalę. Wywie-

ziono pierwszych narodowców do Berezy. Potem był Czyżew. Potem wywieziono dalszych narodowców do Berezy. Potem...

Jak widać, metoda zastosowana przez starostę Świętokiewicza, nie okazała się najlepszą. Po jego zarządzeniach wynikiły zajścia, jakich przedtem w powiecie wysoko-mazowieckim nie było.

Jak widać, metoda podniecania umysłów przez ściganie „pośrednich” sprawców zajęć, nie wydaje najlepszych owoców. Przykłady są odstraszaające.

Wiadomo, że w obecnej chwili, z uwagi na położenie międzynarodowe, zajścia między ludnością a policją nie są pożądane. Wiadomo, że takie wypadki, jak czyżewskie i takie zarządzenia, jak wysła-

nie narodowców do Berezy, wychodzą na dobre chyba tylko „folksfrontowi”.

Oczywiście nie chcemy złego powieść o intencjach tych czy innych przedstawicieli władzy, ale mimo to nasuwa się pytanie, czy przypadkiem nie padli oni ofiarą jakiejś bardzo subtelnej intrygi, powiedzmy wyraźnie: prowokacji obcych agentur masonsko-żydowskich?

Jedni popełniają omyłki, stosując niewłaściwe metody uspakajania kraju, inni świadomie do tych pomyłek prą, świadomie i celowo mylnie informując władze, świadomie i celowo udzielając im złych rad.

To się nazywa zwyczajnie — prowokacja.

W. Z.

Precz z masonerią!